



## O idei archiwum. Kilka uwag

Rafał Stobiecki

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz (Poland)  
rafal.m.stobiecki@gmail.com, ORCID 0000-0002-1458-1657

### STRESZCZENIE

Artykuł jest refleksją poświęconą tzw. zwrotowi archiwalnemu – nurtowi w naukach humanistycznych, który pojawił się w latach dziewięćdziesiątych XX w. Autor rozważa trzy charakterystyczne dla tego nurtu idee archiwum: francuskich filozofów Paula Ricoeura, który ideę archiwum łączy z epistemologią historyczną, pokazując przede wszystkim naukową jego funkcję, i Michela Foucaulta, z jego opresyjną, związaną z władzą rolą archiwum, oraz niemieckiej antropolożki Aleidy Assmann, która wpisuje archiwum w dialektyczną relację między pamięcią a zapomnieniem, postrzegając je jako rodzaj mentalnej kotwicy, która zakorzenia nas w przeszłości. Autor stwierdza, iż tych troje współczesnych myślicieli dokonuje czegoś, co można by nazwać desakralizacją archiwum. Zamiast „świętego miejsca”, w którym zachowały się ślady przeszłości, dostępnego tylko dla wtajemniczonych, rysują one koncepcje o wymowie bardziej pragmatycznej, odstawiając niekiedy także często skrywane funkcje archiwum, związane z jego miejscem w życiu społecznym. Inspirują jednocześnie do odpowiedzi na pytanie po co nam archiwa? Nie są już one bowiem wyłącznie miejscem przechowywania dokumentów i ich konserwacji. Archiwiści i historycy przestali być jedynymi aktorami odpowiedzialnymi za przechowywanie i interpretację dokumentów. Autor podkreśla, iż zaprezentowane w tekście idee mogą być motywacją do wyjścia poza metafory archiwum jako: śladu, pamiętki, artefaktu czy dokumentu na rzecz opisu materialności i rzeczy. W jakimś stopniu odnoszą się także pośrednio do konstruowania praktyk archiwalnych, często o wymiarze etycznym. Inspirują do zadania pytań: co podlega archiwizowaniu, a co nie? w jaki sposób materiał jest selekcionowany? na czym polega odpowiedzialność archiwisty za konstruowanie określonej narracji wokół zbiorów? Rozważania zamyka konstatacja, iż czas pokaże, czy z wielorakich działań zmierzających do upamiętnienia przeszłości wyłoni się nowy model archiwum, który będzie inaczej bądź lepiej odpowiadał na wyzwania współczesności.

### The idea of an archive. A few remarks.

#### ABSTRACT

The article is a reflection on the so-called “archival turn” – a movement in the humanities that emerged in the 1990s. The author contemplates three ideas of an archive, characteristic for this movement: those presented by the French philosophers – Paul Ricoeur, who links the idea of an archive with historical epistemology, demonstrating its primarily scientific function, and Michel Foucault with his oppressive, power-related role of the archive, as well as that of the German anthropologist Aleida Assmann, who situates

### SŁOWA KLUCZOWE

Aleida Assmann,  
Jacques Derrida,  
Michel Foucault,  
Paul Ricoeur

#### KEYWORDS

Aleida Assmann,  
Jacques Derrida,  
Michel Foucault,  
Paul Ricoeur

the archive in the dialectical relationship between memory and oblivion, seeing it as a kind of a mental anchor that roots us in the past. The author concludes that these three contemporary thinkers effected what could be called a desacralization of the archive. Instead of a “sacred place” where traces of the past are preserved, accessible only to the initiated, they outline concepts with a more pragmatic dimension, occasionally revealing the oft-hidden functions of the archive, related to its place in public life. At the same time, they inspire answers to the question of why do we need archives? After all, they are no longer just a place to store documents and preserve them. Archivists and historians are no longer the only actors responsible for storing and interpreting documents. The author emphasizes that the ideas presented in the text may provide a motivation to depart from the metaphors of the archive as a trace, memento, artifact or document, in favour of a description of materiality and objects. To some extent, they also indirectly address the process of structuring archival practices, often involving an ethical dimension. They inspire the question: what is subject to archiving and what is not, how is the material selected, what is the responsibility of the archivist with regard to building a specific narrative around the fonds? The study is concluded with an observation that time will tell whether all the numerous activities designed to commemorate the past would give rise to a new model of archives that would respond differently, or maybe better, to the challenges of the present.

„Archiwum istnieje dzięki czasowi, który oddziela nas od przeszłości. Doświadczenie archiwum jest doświadczeniem czasu, ale także doświadczeniem nieobecności tego, co przeszłe. Konfrontujemy się z pozostałościami, szczątkami, wyblakłymi barwami, popiołem, który tylko przypomina o rzeczach albo zdarzeniach”.

Andrzej Leśniak<sup>1</sup>

## I. Wprowadzenie

W znaczeniu słownikowym pojęcie „archiwum” odsyła nas do kilku tropów semantycznych.

Po pierwsze, to uporządkowany zbiór nieaktualnych już dokumentów, mających wartość historyczną. To znaczenie bezpośrednio wiąże się z przeszłością, sugeruje, że rolą archiwum jest aktywne utrwalanie istnienia przedmiotów (śladów po przeszłości), przeciwstawianie się skutkom przemijania i praktykom niszczącym ciągłość historycznego doświadczenia<sup>2</sup>. Niekiedy, jak wiemy, rolą archiwum

<sup>1</sup> A. Leśniak, *Pozostałości archiwum*, [w:] „Tytuł roboczy: archiwum”, t. 1, red. M. Ziółkowska, A. Leśniak, Łódź 2009, s. 7.

<sup>2</sup> Nawiązuję w tym miejscu do uwag Macieja Bugajewskiego z pracy *Historyczna wspólnota słowa. Rozważania z teorii historii*, Bydgoszcz 2018, s. 111 i n.

jest także niszczenie dokumentów, które na mocy obowiązujących reguł uznawane są za niepotrzebne i zbędne.

Po drugie, archiwum jest miejscem. To najczęściej pomieszczenie, budynek, w którym przechowuje się wspomniany zbiór/zbiory. Wymiar miejsca odsyła nas do roli archiwum polegającej na nadawaniu trwałości rzeczom i tworzenia stabilnych warunków do dysponowania nimi. Archiwum nie jest jednak jedynie przestrzenią, ale także miejscem społecznym. U jego podstaw leży intencjonalne działanie jednostek czy bytów prawnych zmierzające do zachowania świadectw z przeszłości i chęć ich udostępniania następnym pokoleniom.

Po trzecie, archiwum to instytucja powołana do gromadzenia, przechowywania i udostępniania pozostałości po przeszłości. W tym instytucjonalnym wymiarze pojęcia mieści się troska o nadawanie trwałości ludzkim artefaktom, znaczeniom słów, regułom czynności językowych i niejęzykowych. W tym sensie archiwum to instytucja dowodząca, że artefakty z przeszłości nie przetrwały siłą inercji i bezwładności, ale było to wynikiem celowej działalności ludzi, którzy zapewnili ich obecność w przestrzeni życia społecznego.

Wreszcie po czwarte, od czasów rewolucji informatycznej synonimem archiwum jest także plik otrzymywany w procesie archiwizacji (często związany z kompresją) danych. To oczywiście znaczenie najbliższe codziennej praktyce, w której prawie każdy z nas najlepiej się odnajduje, tworząc – świadomie lub nie – prywatne archiwum: „to magazyn bez miejsca, w którym zamieszkiwanie zyskuje nowy sens. Same zasoby, niematerialne i nieogarnialne, nie istnieją w fizycznej przestrzeni, ciągle jednak w fizycznej przestrzeni, niejako sprywatyzowanej, funkcjonuje korzystająca z nich jednostka”<sup>3</sup>.

Kategoria „archiwum” od lat 90-tych ubiegłego wieku stanowi przedmiot refleksji szeroko rozumianych nauk humanistycznych. W ramach, jak niektórzy twierdzą, tzw. zwrotu archiwalnego na ten temat wypowiadają się filozofowie, historycy, historycy sztuki, kulturoznawcy, literaturoznawcy i socjologowie<sup>4</sup>. Tym

<sup>3</sup> I. Kurz, *Powrót do archiwów*, „Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka” 2011, nr 4, *Powrót do archiwów*, s. 5, <https://nck.pl/wydawnictwo/kultura-wspolczesna/archiwum/kw-no-9911268> [dostęp: 12.10.2022].

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat zob. Ł. Lipiński, *O zwrocie archiwalnym i praktyce badawczej w perspektywie Teorii Aktora-Sieci*, [https://www.academia.edu/19011863/O\\_zwrocie\\_archiwalnym\\_i\\_praktyce\\_badawczej\\_w\\_perspektywie\\_teorii\\_aktora\\_sieci](https://www.academia.edu/19011863/O_zwrocie_archiwalnym_i_praktyce_badawczej_w_perspektywie_teorii_aktora_sieci) [dostęp: 20.10.2022]. Zob. także poświęcone archiwom dwa monograficzne numery „Kultury Współczesnej”: 2011, nr 4, *Powrót do archiwów i „Tekstów Drugich”*; 2014, nr 3, *Nośnik jest przekazem. Ostatnio Marlena Wilczak, autorka niepublikowanej rozprawy doktorskiej „Archiwum Olgi Boznańskiej (1865–1940). Historia kulturowa zapisów i rzeczy malarki”*, w następujący sposób skomentowała tę sytuację:

komentarzom towarzyszą coraz bardziej popularne „archiwistyczne metafory” w literaturze wspomnieniowej: krypty, wyobrażone genealogie, mapy nieistniejących miejsc pamięci, odnalezione rodzinne listy, pożółkłe fotografie pojawiają się jako swoiste reinkarnacje archiwum<sup>5</sup>.

Skąd wzięła się ta, mówiąc językiem francuskiego historyka Pierre’a Nory, „obsesja archiwum”? Zdaniem tego badacza: „»Przyspieszenie historii« konfrontuje nas [...] z brutalnym urzeczywistnieniem różnicy między rzeczywistą pamięcią – społeczną i nienaruszoną, ilustrowaną przez społeczeństwa prymitywne lub archaiczne, których ma być jednocześnie sekretem – a historią, czyli tym, za pomocą czego nasze nowoczesne, beznadziejnie zapominalskie społeczeństwa napędzane przez zmianę, porządkują przeszłość”<sup>6</sup>.

P. Nora zwrócił uwagę, że im mniej pamięć jest obecna i przeżywana w społeczeństwie, tym więcej potrzeba jej korelatów w postaci materialnych nośników znaczenia. Stąd popularność i wzrastające znaczenie muzeów czy archiwów. Związek pamięci z archiwum jest tu kluczowy, bo – jeszcze raz zacytuję P. Norę – „nowoczesna pamięć jest przede wszystkim pamięcią archiwalną. W całości opiera się na materialności śladów, bezpośrednich, widzialności obrazu. To, co powstało jako rodzaj pisarstwa, kończy jako wierne odtworzenie albo nagranie na taśmie. W im mniejszym stopniu pamięć jest przeżywana wewnętrznie, tym bardziej jej istnienie zależy od zewnętrznych mediów i widocznych znaków – stąd bierze się

---

„Problem archiwum oraz „zwrotu archiwalnego” zyskał już swoje kanoniczne pisma i klasyczne punkty odniesienia. Mowa przede wszystkim o Jacques’u Derridzie, Carolyn Steedman oraz Arlette Farge, a także – chociaż może mniej obecnych na gruncie polskim – badaczach zajmujących się odczytywaniem archiwów w perspektywie badań postkolonialnych oraz relacji władzy, siły i kontroli imperialnej, np. Nicholasa Dirksa, Thomasa Richardsa czy Anny Laury Stoler. I mojej pracy przyświecają założenia zwrotu archiwalnego, polegające na nieustannym poddawaniu w wątpliwość tego, czym archiwum w istocie »jest«, kto może być archiwistą (lub »archontem«, żeby wprowadzić pojęcie Derridiańskie), jakim celom archiwum służy, jaki charakter mają przechowywane zasoby oraz jak wyznacza się granice tego, co warte przechowywania oraz – co nie wyczerpuje problematyki zwrotu archiwalnego oraz kulturowego wykorzystania archiwów – jakimi metodologiami można posługiwać się przy badaniu poszczególnych archiwów”. Zob. eadem, „Archiwum Olgi Boznańskiej (1865–1940). Historia kulturowa zapisów i rzeczy malarki”. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Pawła Rodaka i prof. Małgorzaty Smorąg-Goldberg, Uniwersytet Warszawski–Sorbonne Université (za udostępnienie pliku pdf tego tekstu dziękuję Pawłowi Rodakowi, promotorowi pracy).

<sup>5</sup> K. Szalewska, *Topo-grafie archiwum – o genealogii i melancholii*, [w:] *Świadectwa pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dzisiaj)*, red. E. Dąbrowicz, B. Larenta, M. Domurad, Białystok 2017, s. 250.

<sup>6</sup> P. Nora, *Między pamięcią i historią: Les lieux de Memoire*, [w:] „Tytuł roboczy: archiwum”, t. 2, red. M. Ziółkowska, A. Leśniak, Łódź 2009 s. 4.

dotykająca naszą epokę obsesja archiwum, która pragnie jednocześnie całkowitej konserwacji teraźniejszości i absolutnego ocalenia przeszłości”<sup>7</sup>.

Myślą spajającą te wielowątkowe i często różniące się od siebie głosy jest refleksja nad zmieniającym się miejscem archiwum w kulturze, jego społeczne znaczenie, funkcje, jakie pełni z punktu widzenia zbiorowości i jednostki. Ów teoretyczny namysł nad ideą „archiwum” podąża różnymi, niekiedy przeciwstawnymi sobie, niekiedy dopełniającymi się, drogami. Wiele zależy od zainteresowań badacza, towarzyszących mu inspiracji, preferencji światopoglądowych.

Nie pretendując w żadnej mierze do zarysowania systematycznej panoramy współczesnych debat nad kategorią „archiwum”, chciałbym przez chwilę zatrzymać się przy trzech takich propozycjach, wyobrażonych, tytułowych ideach archiwum. Jednocześnie zastrzegam, że świadomie będę marginalizował te konteksty, które eksploatowane są przez filozofię, literaturoznawstwo czy historię sztuki, koncentrując się na tych, które odnoszą się przede wszystkim do historiografii.

## II. Archiwum jako część poznania historycznego

Jako historyk historiografii, a po trosze jej teoretyk, nie mogę nie zacząć od kilku uwag na temat koncepcji Paula Ricoeura. Francuski badacz snuje refleksję nad archiwum rozumianym jako instytucja i jako praktyka społeczna, a zarazem wpisuje interesującą mnie kategorię w swoją koncepcję „operacji historiograficznej”. Jego zdaniem archiwum jest nie tylko miejscem fizycznym, przestrzenią, ale także miejscem społecznym. Powstanie archiwów P. Ricoeur wiąże z „gestem odkładania na bok, zbierania, kolekcjonowania”, co – jak dodaje – „stanowi przedmiot odrębnej dyscypliny archiwistyki, u której działanie historyczne zapożycza się, jeśli chodzi o opis cech za sprawą których archiwum zrywa z pogłoskowością świadectwa ustnego”<sup>8</sup>.

Dla przypomnienia, nawiązująca do wcześniejszych ustaleń Michela de Certeau, Ricoeurowska koncepcja „operacji historiograficznej” wyrasta z epi-

<sup>7</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>8</sup> P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006, s. 222. Jednocześnie za M. de Certeau dodaje, że w „historii wszystko rozpoczyna się od gestu wyodrębnienia, poskładania, przekształcenia w »dokumenty« pewnych inaczej uporządkowanych przedmiotów, ten nowy ich rozkład kulturowy jest pierwszym zadaniem historyka”, zob. ibidem.

stemologii historycznej. Jego zdaniem praca historyka składa się niejako z trzech faz: dokumentalnej, którą „zapoczątkowują zeznania świadków”, a kończy utworzenie archiwów, wyjaśniająco-rozumiejącej, gdzie próbuje się odpowiedzieć na pytanie „dlaczego rzeczy miały się tak a nie inaczej” oraz przedstawieniowej, odnoszącej się do formy literackiej<sup>9</sup>. W tej pierwszej fazie idea „archiwum”, rozumiana szeroko jako instytucja i jako praktyka społeczna, pozwala ukonstytuować się historii jako nauce. Co o tym decyduje?

Po pierwsze, jak pisze P. Ricoeur, „archiwum to moment wkroczenia operacji historiograficznej w fazę pisemną. Pierwotnie świadectwo ma charakter ustny – jest słyszane, wysłuchiwane. Archiwum to pismo – odczytuje się je, trzeba do niego sięgnąć. W archiwum zawodowy historyk staje się czytelnikiem”<sup>10</sup>.

Po drugie, to w archiwum świadectwo przekształca się w dokument, zarchiwizowany ślad przeszłości, co pozwala poddać go „heurystyce dowodu”, czyli – mówiąc inaczej – krytyce. To rozróżnienie między świadectwem ustnym skierowanym do konkretnego adresata a dokumentem „otwartym na każdego, kto umie czytać”<sup>11</sup> wydaje się znaczące. Dokument jest „sierotą”, zdaną na łaskę tych, którzy mają prawo go badać. To oni (najczęściej historycy) przekształcają go w tekst autorytatywny<sup>12</sup>. Francuski myśliciel, wyraźnie zafascynowany koncepcjami rozwijanymi w obrębie środowiska *Annales*, tak to tłumaczy: „Dla historyka dokument nie jest po prostu dany, jak mogłaby wskazywać idea śladu. Dokumentu się poszukuje i się go znajduje. Co więcej, jest określony, i w tym sensie, ukonstytuowany, ustanowiony jako dokument poprzez badanie”<sup>13</sup>.

Wreszcie po trzecie, to powstanie archiwum odgrywa istotną rolę w procesie przejścia historii/historiografii od poznania bezpośredniego do poznania pośredniego, co zdaniem wielu badaczy stanowi do dziś fundament badawczego postępowania. W sensie szerszym, jakby powiedział Krzysztof Pomian, oznacza to transformację od przeszłości traktowanej jako przedmiot wiary do przeszłości jako przedmiotu wiedzy.

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 180–181.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 236.

### III. Archiwum jako instytucja władzy

Zupełnie innego rodzaju refleksję na temat archiwum znajdujemy w myśli Michela Foucaulta. Interesującą mnie kategorię francuski filozof i historyk włącza w charakterystyczną dla jego koncepcji relację władza – wiedza<sup>14</sup>. W jednej ze swoich najważniejszych książek, *Archeologii wiedzy*, zwrócił on uwagę, że archiwum jest jednocześnie systemem przechowywania pewnych obiektów, systemem wiedzy („ogólny system formowania się i przekształcania wypowiedzi”), wyznaczającym granice „możliwego” i „niemożliwego” do powiedzenia w ramach dyskursu oraz systemem wykluczenia („archiwum to najpierw prawo tego, co może być powiedziane”)<sup>15</sup>. Idąc za myślą M. Foucaulta, podjętą następnie przez Jacquesa Derridę, rozstrzyga o tym zawarty w słowie „archiwum” prefiks „arche”, oznaczający początek, ale wskazujący także na uwikłanie wszelkiego archiwum w mechanizmy władzy, która arbitralnie zakreśla jego granice, wyznacza jego status i decyduje o tym, co znajdzie się poza nim<sup>16</sup>.

Natura archiwum jest wysoce polityczna oraz skonstruowana, inaczej mówiąc, świadoma swojej roli. W wizji M. Foucaulta staje się ono narzędziem władzy, jedną z instytucji nadzoru, gwarantem istniejącego *status quo*. Myśl ta obecna jest także w refleksji J. Derridy. W *Gorączce archiwum* pisał on: „Nie istnieje władza polityczna bez kontroli nad archiwum, o ile nie nad samą pamięcią. Skuteczną demokratyzację mierzy się zawsze według istotnego kryterium, czyli udziału w archiwum i dostępu do niego, do jego budowy oraz interpretacji”<sup>17</sup>.

Z tej perspektywy społeczna rola archiwum wydaje się mocno dwuznaczna, podobnie zresztą jak jego relacja z badaniem historycznym<sup>18</sup>. W wielu swoich

<sup>14</sup> Zob. M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998.

<sup>15</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 1977, s. 161–167.

<sup>16</sup> J. Derrida, *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*, tłum. J. Momro, Warszawa 2016, s. 10–11. Szerzej na ten temat zob. P. Sadzik, *Czy można mówić o tym, o czym mówić nie można? Analiza kategorii archiwum jako figury władzy w pismach Michela Foucaulta*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 11, s. 196–219.

<sup>17</sup> J. Derrida, *Gorączka...*, s. 13.

<sup>18</sup> Na podobną dwuznaczność, analizując koncepcję J. Derridy, wskazał J. Momro: „Archiwum jest bardziej pojęciem (w znaczeniu wyobrażenia) niż ideą, za którą szłaby pewna epistemologiczna kalkulacja. Co wyobrażamy sobie, kiedy myślimy o archiwum? Nieskończony szereg dokumentów, uporządkowany wzór pamięci, bezkresną liczbę świadectw ludzkiej aktywności. A jednak za tym pozytywnym aspektem archiwum, w którym chcielibyśmy pomieścić wszystko, to znaczy całą historię, kryje się nieredukowalny aspekt przemocy, dotyczącej tego, że archiwum jest nie tylko nazwą fantazmatu wspólnotowej pamięci i ko-



pracach M. Foucault z jednej strony krytykował archiwum jako figurę władzy, z drugiej starał się przełamać ograniczenia systemu, upominając się o los wykluczonych, stygmatyzowanych, skazanych na historyczny niebyt. Zdaniem komentatorów jego myśli ta ambiwalencja wyrasta z samej kategorii archiwum. „Dyskurs u Foucaulta nie przestał bowiem nigdy pełnić również funkcji pozytywnych. Władza starająca się usunąć, wymazać, unicestwić »niegodziwców«, by tego dokonać, musi włączyć ich w swoją sieć oddziaływań, a zatem musi wprowadzić do swego archiwum odciski istnienia, ślad oporu wobec samej siebie”<sup>19</sup>. W tym znaczeniu w koncepcji M. Foucaulta archiwum pełni zarówno rolę miejsca opresji, jak i oporu. Jak napisał bowiem w *Historii seksualności*, „tam, gdzie jest władza, istnieje też opór”<sup>20</sup>. Samemu studiując archiwa, starał się eksploatować jego marginesy, jak we wspomnianej *Historii seksualności* czy w *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia* wydobywał z niepamięci postaci uciśnione, swoiste „ofiary dyskursu”. Dowodził, że za archiwalnym śladem „nieuchronnie stoi konkretne życie stłamszone przez władzę i to ono właśnie, a nie analiza mechanizmów jego represji, winno stanowić podstawę działań podejmowanych wobec archiwum”<sup>21</sup>. Jak trafnie zauważyła Maria Solarska, jedna z badaczek wizji przeszłości francuskiego myśliciela, „historia realizująca wymiar krytyczny zmierza do określenia miejsc, w których możliwy jest opór wobec rzeczywistości postrzeganej jako niedoskonała, niespełniająca oczekiwań”<sup>22</sup>. W praktyce spełnia się ona w dwóch postulatach: we wskazaniu potencjalności innego świata, opisując możliwości światów alternatywnych, oraz właśnie w wezwaniu do buntu, rewolucji światopoglądowej mającej za cel radykalną zmianę dotychczasowego obrazu przeszłości. W ten sposób jej zwolennicy próbują przełamać swoisty „dyktat archiwum” i jego sprawczą moc.

Nieprzypadkowo też francuski myśliciel stał się obecnie ideowym patronem tych wszystkich koncepcji, które silnie eksponują tożsamościowy czy emancy-

---

munikacji, ale również oznaką panowania i gwałtu na zbiorowości. Jeśli istnieje archiwum, istnieje również władza, która decyduje o tym, co może się w nim pojawić, a co zostaje z niego wykluczone, albo na odwrót: decyduje o tym, jakie świadectwa spoczną w archiwum i zostaną skazane na zapomnienie”, zob. idem, *Derrida w archiwum. Widma genetyczne*, „Czas Kultury” 2013, nr 2, s. 94.

<sup>19</sup> P. Sadzik, op.cit., s. 202.

<sup>20</sup> M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, Gdańsk 2010, s. 86.

<sup>21</sup> P. Sadzik, op.cit., s. 210.

<sup>22</sup> M. Solarska, *S/przeciw-historia. Wymiar krytyczny historii kobiet*, Poznań 2011, s. 58. Zob. także: eadem, *Historia zrewoltowana. Pisarstwo historyczne Michela Foucaulta jako diagnoza teraźniejszości i projekt przyszłości*, Poznań 2006.



pacyjny wymiar historii<sup>23</sup>. Wychodząc od krytyki historii jako dyskursu władzy, dyskursu zobowiązań, poprzez które władza podporządkowuje, ich autorzy sami ulegają presji ideologicznej. Dowodzą, że nie ma historii niewinnej, obiektywnej, nieuwikłanej w relacje władza – wiedza<sup>24</sup>.

#### IV. Archiwum w sieci pamięci i niepamięci

W studiach nad pamięcią kategoria archiwum zwykle umieszczana jest w kontekście procesów pamiętania i zapominania. Jak podkreśliła niemiecka badaczka Aleida Assmann, której koncepcji chciałbym się bliżej przyjrzeć, to zapominanie jest czymś naturalnym, pamiętanie zaś ma charakter wyjątkowy, „wymaga specjalnych i kosztownych zabezpieczeń. Te zaś przyjmują kształt instytucji kultury”<sup>25</sup>.

Oba te procesy mają swój wymiar aktywny oraz bierny i są częścią zjawisk dokonujących się w ramach pamięci kulturowej. Zapominanie może być aktem celowym, niekiedy wiązać się nawet z destrukcyjną przemocą, ale także może odnosić się do niezamierzonych czynności związanych z zaniedbaniem. W przypadku pamiętania jest podobnie. A. Assmann wyróżniła w związku z tym „aktywną pamięć funkcjonalną, która zachowuje przeszłość jako terażniejszość w formie kanonu, oraz bierną pamięć magazynującą, która ocala minioną przeszłość w formie archiwum”<sup>26</sup>. Nawiązując do kategorii wprowadzonych przez znakomitego szwajcarskiego historyka kultury Jakoba Burckhardta, który podzielił pozostałości minionych epok na „przekazy” (tworzone z myślą o potomności) i „ślady” (niezamierzone świadectwa), niemiecka badaczka dowodzi, że pamięć kulturowa zawiera w sobie dwa rodzaje/typy pozostałości po przeszłości. Te, które adresowane są do potomności, np. w postaci dzieł sztuki, i które dzięki praktykom społecznym polegającym na ich stałym przypominaniu stają się elementem kanonu, oraz te, które pozostają częścią swoistego magazynu pozostałości kultury. Są częścią archiwum, „są otwarte na nowe konteksty i in-

<sup>23</sup> R. Stobiecki, *Historia jako droga do emancypacji „Sensus Historiae”* 2019, nr 1, s. 65–75, <http://sensushistoriae.epigram.eu/index.php/czasopismo/article/view/484/491> [dostęp: 12.10.2022].

<sup>24</sup> M. Foucault, *Trzeba bronić...* op.cit., s. 74.

<sup>25</sup> A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. naukowa i posłowie M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 75.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 76.

terpretacje”<sup>27</sup>. Niejako podsumowując ten wątek, A. Assmann zauważa, że: „pamięć kulturowa bazuje zatem na dwóch oddzielnych funkcjach: przedstawieniu wąskiego wyboru świętych tekstów, arcydzieł z dziedziny sztuki lub kluczowych wydarzeń historycznych w obrębie pozbawionych początku i końca ram czasowych, oraz magazynowaniu tych dokumentów i obiektów z przeszłości, które co prawda nie zasługują na tak zaszczytne miano, ale mimo wszystko uznaje się je za wystarczająco istotne lub interesujące, by nie dopuścić do ich zapomnienia. Uznanie, częste odtwarzanie oraz nieustanne (publiczne i jednostkowe) zainteresowanie przypisać należy obiektom pracującej pamięci kulturowej, podczas gdy wycofanie z dominującej sfery zainteresowań i profesjonalna konserwacja charakteryzują pamięć referencyjną. Pełna oddania cześć oraz badawcza ciekawość to dwa bieguny, między którymi rozgrywa się dynamika pamięci kulturowej”<sup>28</sup>. Interesujące mnie archiwum jest zatem formą owej referencyjnej pamięci kulturowej.

A. Assmann nawiązuje do M. Foucaulta i dowodzi, że jego definicja archiwum (przypomnę – „to najpierw prawo tego, co może być powiedziane”), wymaga przeformułowania. Jej zdaniem „archiwum jest fundamentem tego, co może być w przyszłości powiedziane na temat teraźniejszości, gdy ta stanie się już przeszłością” i dodaje, że „będąc paradygmatyczną instytucją biernej pamięci kulturowej, archiwum jest przeciwieństwem upamiętniającej przestrzeni kościelnej: jest świecką, biurokratyczną przestrzenią czystego, przejrzysto zorganizowanego repozytorium”<sup>29</sup>.

Podobnie jak przywoływani M. Foucault i J. Derrida, A. Assmann łączy instytucje archiwum z władzą, niuansuje jednak to stanowisko, pisząc o archiwach politycznych i historycznych. Podając przykłady akt inkwizycji czy Archiwum Stasi, dowodzi, że te pierwsze są ważnymi narzędziami sprawowania władzy, te drugie zaś jedynie „magazynują informacje, które nie znajdują już bieżącego zastosowania”<sup>30</sup>. W opinii A. Assmann: „zmagazynowana w archiwum wiedza jest nieaktywna. Wprawdzie zgromadzona i dostępna, nie jest jednak poddawana interpretacji, ponieważ to wykraczałoby poza kompetencje archiwisty. Przez badanie zawartości archiwum, wydobywanie informacji i nadanie im nowych znaczeń w nowym kontekście to zadanie dla innych – badaczy lub artystów. Dłate-

<sup>27</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 82

go też archiwum można opisać jako przestrzeń na granicy między pamiętaniem a zapominaniem – jego materiały są zachowane w stanie gotowości, w przestrzeni zapośredniczonego zapisu (*Zwischenspeicher*). Przez to też instytucja archiwum jest częścią biernego wymiaru pamięci kulturowej, gdyż magazynuje materiały w stanie pośrednim, między »już nie« a »jeszcze nie«, pozbawione swej dotychczasowej egzystencji i oczekujące następnej<sup>31</sup>.

A. Assmann łączy w swojej refleksji metaforyczny i instytucjonalny wymiar archiwum. Ciepło pisze o archiwistach, nazywając ich za Margaret Atwood, „aniołami stróżami papieru”, którym winniśmy wdzięczność, gdyż „bez nich zachowałyby się znacznie mniej przeszłości, niż się ostało”. Dodaje, że „są oni tak dalece niepozorni, że pozostają niewidoczni niczym rzeczywiste anioły<sup>32</sup>”.

## V. Podsumowanie

Zaprezentowane wyżej trzy, na poły metaforyczne, idee archiwum wpisują interesującą mnie kategorię w do pewnego stopnia autonomiczne, do pewnego zaś korespondujące ze sobą, konteksty. Wszyscy autorzy dokonują czegoś, co można by nazwać desakralizacją archiwum. Zamiast „świętego miejsca”, w którym zachowały się ślady przeszłości, dostępnego tylko dla wtajemniczonych, rysują koncepcje o wymowie bardziej pragmatycznej, odsłaniając niekiedy także te często skrywane funkcje archiwum, związane z jego miejscem w życiu społecznym. P. Ricoeur ideę archiwum łączy z epistemologią historyczną, pokazuje przede wszystkim naukową jego funkcję. M. Foucault dostrzega opresyjną, związaną z władzą, rolę archiwum, zwraca uwagę na jego związki z kreowaną przez państwo historią oficjalną. A. Assmann zaś wpisuje archiwum w dialektyczną relację między pamięcią a zapomnieniem, postrzegając je jako rodzaj mentalnej kotwicy, która zakorzenia nas w przeszłości.

Mimo upływu czasu, wszystkie zarysowane wyżej idee zachowały w mniejszym lub większym stopniu swoją aktualność. Potencjalnie mogą stać się inspiracją do odpowiedzi na pytanie po co nam archiwa? Jak świadczy wiele przykładów, nie są już one tylko miejscem przechowywania dokumentów i ich konserwacji. Archiwiści i historycy przestali być jedynymi aktorami odpowiedzialnymi za przechowywanie i interpretację dokumentów. Na naszych oczach nawiązują się

<sup>31</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>32</sup> Ibidem.

nowe relacje, archiwa stają się częścią sfery publicznej, instytucje archiwalne aktywnie uczestniczą w debacie dotyczącej dominującego w społeczeństwie obrazu przeszłości.

Zjawisko to najlepiej ilustrują pojawiające się w różnych krajach archiwa społeczne<sup>33</sup>. Wymieniam tytułem przykładu L'Association pour l'autobiographie (założone przez wybitnego badacza dzienników osobistych i autobiografii Philippe'a Lejeune'a w 1991 r.); Centre d'archives et de documentation gay et lesbien (nad którym praca zaczęła się w 2002 r.) czy też archiwum polskiego Ośrodka „Karta”, dokumentujące m.in. represje wobec obywateli polskich na wschodzie, o rodowdziej jeszcze opozycyjnym<sup>34</sup>.

Owa specjalizacja archiwów, jak podkreśla się w literaturze, świadczy o potrzebie zachowywania pamięci i udostępniania materiałów w celach badawczych odrębnych od dotychczasowego przeznaczenia, jakim było pisanie historii oficjalnej<sup>35</sup>. Wymienione archiwa zostały powołane po to, aby udostępniać materiały warsztatowe współczesnych pisarzy, po to, aby umocnić pozycję mniejszościowych grup społecznych czy też ocalić od zapomnienia dramaty związane z losem represjonowanych przez system totalitarny.

Zaprezentowane w tekście idee mogą być również inspiracją do wyjścia poza metaforę archiwum jako: śladu, pamiętki, artefaktu czy dokumentu na rzecz opisu materialności i rzeczy. W jakimś stopniu odnoszą się także pośrednio do konstruowania praktyk archiwalnych (archiwista wszakże również odciska swoje piętno na archiwum), często o wymiarze etycznym. W związku z tym po raz kolejny pojawiają się pytania: co podlega archiwizowaniu a co nie? w jaki sposób materiał jest selekcjonowany? na czym polega odpowiedzialność archiwisty za konstruowanie określonej narracji wokół zbiorów? Z tej perspektywy ciekawą propozycją wydaje się być rozumienie archiwum jako „procesu”, ponieważ pozwala na „myślenie o samej praktyce badawczej oraz o procesie reinterpretowania archiwalnych kolekcji”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Szerzej na ten temat w odniesieniu do Polski zob. np. *Archiwistyka społeczna*, red. K. Ziętał, Warszawa 2012; *Entuzjaści. Portrety archiwistów społecznych*, Warszawa 2021, [https://cas.org.pl/wp-content/uploads/2021/10/CAS\\_ENTUZJASCI.pdf](https://cas.org.pl/wp-content/uploads/2021/10/CAS_ENTUZJASCI.pdf) [dostęp: 12.10.2022] (jest to zbiór tekstów nagrodzonych w konkursie „Kim jest archiwista społeczny?”, zorganizowanym przez Centrum Archiwistyki Społecznej).

<sup>34</sup> Zob. M. Wiśniewska, *Archiwum jako miejsce pamięci*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2013, nr 4, s. 146–147.

<sup>35</sup> Ph. Artieres, *Presentation. Espaces d'archives*, „Societes & Representations” 2005, nr 19, s. 5–11. Zob. także: M. Wilczak, op.cit., s. 42.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 14.

Nic nie wskazuje na to, aby towarzysząca nam „obsesja archiwum” nagle zniknęła. Czas pokaże, czy z wielorakich działań zmierzających do upamiętnienia przeszłości wyłoni się nowy model archiwum, inaczej/ lepiej? odpowiadający na wyzwania współczesności.

## Bibliografia

- Archiwistyka społeczna*, red. K. Ziętał, Warszawa 2012.
- Artieres Ph., *Presentation. Espaces d'archives*, „Societes & Representations” 2005, nr 19, s. 5–11.
- Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. naukowa i posłowie M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.
- Bugajewski M., *Historyczna wspólnota słowa. Rozważania z teorii historii*, Bydgoszcz 2018.
- Derrida J., *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*, tłum. J. Momro, Warszawa 2016.
- Entuzjaści. Portrety archiwistów społecznych*, Warszawa 2021, [https://cas.org.pl/wp-content/uploads/2021/10/CAS\\_ENTUZJASCI.pdf](https://cas.org.pl/wp-content/uploads/2021/10/CAS_ENTUZJASCI.pdf) [dostęp: 12.10.2022].
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 1977.
- Foucault M., *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, Gdańsk 2010.
- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, Warszawa 1998.
- „Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka” 2011, nr 4, Powrót do archiwów, <https://nck.pl/wydawnictwo/kultura-wspolczesna/archiwum/kw-no-9911268> [dostęp: 12.10.2022].
- Kurz I., *Powrót do archiwów*, „Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka” 2011, nr 4, Powrót do archiwów, <https://www.nck.pl/wydawnictwo/kultura-wspolczesna/archiwum/kw-no-9911268> [dostęp 12.10.2022].
- Leśniak A., *Pozostałości archiwum*, [w:] „Tytuł roboczy: archiwum”, t. 1, red. M. Ziółkowska, A. Leśniak, Łódź 2009, s. 7–9.
- Lipiński Ł., *O zwrocie archiwalnym i praktyce badawczej w perspektywie Teorii Aktora-Sieci*, [https://www.academia.edu/19011863/O\\_zwrocie\\_archiwalnym\\_i\\_praktyce\\_badawczej\\_w\\_perspektywie\\_teorii\\_aktora\\_sieci](https://www.academia.edu/19011863/O_zwrocie_archiwalnym_i_praktyce_badawczej_w_perspektywie_teorii_aktora_sieci) [dostęp: 20.10.2022].
- Momro J., *Derrida w archiwum. Widma genetyczne*, „Czas Kultury” 2013, nr 2, s. 85–97.
- Nora P., *Między pamięcią i historią: Les lieux de Memoire*, [w:] „Tytuł roboczy: archiwum”, t. 2, red. M. Ziółkowska, A. Leśniak, Łódź 2009, s. 3–15.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006.
- Sadzik P., *Czy można mówić o tym, o czym mówić nie można? Analiza kategorii archiwum jako figury władzy w pismach Michela Foucaulta*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 11, s. 195–217.

- Solarska M., *Historia zrewoltowana. Pisarstwo historyczne Michela Foucaulta jako diagnoza teraźniejszości i projekt przyszłości*, Poznań 2006.
- Solarska M., *S/przeciw-historia. Wymiar krytyczny historii kobiet*, Poznań 2011.
- Stobiecki R., *Historia jako droga do emancypacji*, „Sensus Historiae” 2019, nr 1, s. 65–75, <http://sensushistoriae.epigram.eu/index.php/czasopismo/article/view/484/491> [dostęp: 12.10.2022].
- Szalewska K., *Topo-grafie archiwum – o genealogii i melancholii*, [w:] *Świadectwa pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dzisiaj)*, red. E. Dąbrowicz, B. Larenta, M. Domurać, Białystok 2017, s. 249–263.
- „Teksty Drugie” 2014, nr 3, Nośnik jest przekazem, <https://tekstydrugie.pl/pl/biblio/nosnik-jest-przekazem/> [dostęp: 12.10.2022].
- Wilczak M., „Archiwum Olgi Boznańskiej (1865–1940). Historia kulturowa zapisów i rzeczy malar-ki”. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Pawła Rodaka i prof. Małgorzaty Smorąg-Goldberg, Uniwersytet Warszawski–Sorbonne Université.
- Wiśniewska M., *Archiwum jako miejsce pamięci*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2013, nr 4, s. 137–148.